

Ptakova, Wiatr

Trzymam puls
Dłonie dzielę na pół
By skorzystać znów
Obrót w tył
Parę chwil by dogonić
Kogoś kim chce być

Krucha ja
Beznamienny czas już podeptał mnie
Który raz, ktoś pozwolił spadać głową w piach

Tulę się do dna
Wciąż odpychając głaz
Rozpędzam się i żar rozpala cały strach
Tonę budzą lęk
Wodą gaszę gniew
Odpływam kiedy wiatr
Chce porwać moje ja

Tulę się do dna
Wciąż odpychając głaz
Rozpędzam się i żar rozpala cały strach
Tonę budzą lęk
Wodą gaszę gniew
Odpływam kiedy wiatr
Chce porwać moje ja

Skacze w tłum
Mijam chłód
Nie odpowiem w którą stronę iść

Którą z dróg wybrać znów
By odnaleźć siebie
Pośród chwil

Krucha ja
Beznamienny czas już podeptał mnie
Który raz, ktoś pozwolił spadać głową w piach

Tulę się do dna
Wciąż odpychając głaz
Rozpędzam się i żar rozpala cały strach
Tonę budzą lęk
Wodą gaszę gniew
Odpływam kiedy wiatr
Chce porwać moje ja